

SPIS TREŚCI

- 01 Opcja na rzecz ubogich
- 02 Godność pracy i prawa pracownicze
- 05 Wiersz
- 06 Powołani do jedności
- 10 Troska o stworzenie
- 12 Intencje modlitw

Opcja na rzecz ubogich

„Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście.” (Mt 25, 40) Zaczerpnięty z Ewangelii wg św. Mateusza cytat podsumowuje czwarty temat katolickiej nauki społecznej: opcja na rzecz ubogich i bezbronnych. Najlepszym sprawdzianem moralnym jest to, w jaki sposób traktujemy najbardziej bezbronnych członków społeczeństwa. Prawo Kanoniczne stwierdza: „Wierni są zobowiązani do popierania sprawiedliwości społecznej, jak również, pamiętając o przykazaniu Pana, do udzielania pomocy biednym z własnych dochodów.” Nasze siostry, które są na emeryturze, lub mieszkające w naszych ośrodkach opieki, wzięły sobie do serca polecenie, aby potrzeby ubogich i najsłabszych postawić na pierwszym miejscu.

Siostry wspierają z własnych środków finansowych ofiary katastrof naturalnych i składają dotacje do wszystkich zbiorów na rzecz ubogich na swoim terenie. Siostry z domu opieki pw. Matki Bożej z Lourdes w New Jersey przygotowują prezenty dla rezydentów domu opieki pw. Św. Ignacego, a także zbierają różne artykuły dla imigrantów przetrzymywanych w areszcie. Siostry z domu opieki pw. Błogosławionej Marii Angeli w Buffalo oddają puszki do recyklowania i składają ofiary pieniężne na rzecz kuchni dla ubogich pw. Siostry Josette przy Kolegium New Jersey. Pracownicy domu opieki w Buffalo również ofiarują artykuły żywnościowe dla kuchni dla ubogich. Pan Bart Sienner, administrator domu opieki, dwa razy w miesiącu pop racę pomaga jako wolontariusz w innej kuchni dla ubogich, a kilka pielęgniarek angażuje się w programy na rzecz ubogich w swoich parafiach.

W Connecticut Siostry zebrały ofiary pieniężne, organizowały grę w bingo i ofiarowały swoje miesięczne kieszonkowe na opłacanie chesnego za szkołę średnią dwom dziewczętom z Kenii. Raz w miesiącu Siostry przygotowują posiłek niedzielny dla lokalnej kuchni dla ubogich pod nazwą Chleb i Ryby. Są wówczas



obecne, witają gości i wydają jedzenie. Siostry nie będąc już w stanie świadczyć pomoc w kuchni dla ubogich, gromadzą się dwa dni wcześniej i obierają wszystkie jarzyny! Siostry, które potrafią robić na szydełku lub na drutach, robią kapelusze i czapki, które potem są rozdawane przychodzącym do jadłodajni. Podczas ostatniej burzy, która zniszczyła wiele domów, siostry udostępniały miejsce ludziom, którzy potrzebowali domu, ogrzewania, ciepłego prysznica i gorącego posiłku.

Siostra M. Józefa Kowalska, (CA), wykorzystuje swoje wykształcenie nauczycielki udzielając korepetycji swojemu byłemu uczniowi, a obecnie już kapłanowi, z zakresu prowadzenia konwersacji, aby pomóc mu usprawnić umiejętności komunikacji, które są potrzebne do prowadzenia rekolekcji w szkołach podstawowych i średnich. Siostra naucza również języka angielskiego ojca i syna z Wenezueli. Siostra Józefa oświadczyła: „Moi ‘ubodzy’ potrzebują lepiej komunikować się w języku angielskim po prostu po to, by nie stracić pracy. Ona zabezpiecza ich godność, oddala bigoterię i rasizm, gdy potrafią mówić w sposób zrozumiały dla innych.”

Siostra Maria Alphonsa Kunicka, również z Kanady,

podkreśla znaczenie „trwania w relacji” z siostrami, by „każda czuła się traktowana z szacunkiem i zauważona”. Siostra Maria Alicja Kwiecień (CA) pomaga starszym siostronom udzielając im porad psychologicznych, by mogły trudne momenty życia przechodzić z większym pokojem wewnętrznym. Siostra Alicja służy również pacjentom szpitali i innych ośrodków medycznych

Nasze siostry, które przeszły już na emeryturę, są również zaangażowane w zabieranie głosu w sprawie najbardziej bezbronnych na świecie przez podpisywanie petycji i wysyłanie listów do osób ustanawiających prawo, a czasami nawet przez wykonywanie telefonów do ich biur, by mieć pewność, że felicjański głos został usłyszany. W społeczeństwie globalnym, skażonym przez pogłębiający się podział między bogatymi, a ubogimi, katolicka tradycja przynagla nas do uczynienia wszystkiego, co tylko możemy dla naszych najmniejszych braci i sióstr.

- Autorki: Siostra Lynn Marie Zawacka, Siostra Maria Ellen Brulinski, Siostra Maria Jessica Terek, Siostra Nancy Marie Piecewicz, Siostra Maria Lawrence Lojko, Siostra Maria Joseph Kowalska, Siostra Maria Alphonsa Kunicka, Siostra Maria Alice Kwiecień i Siostra Maria Lynne Tramble -



Godność pracy i prawa pracownicze

Godność pracy to motyw z katolickiej nauki społecznej powracający w wielu encyklikach papieskich. Przez katolików praca jest uważana za sposób dalszego uczestnictwa w dziele stworzenia dokonywanego przez Boga. Niniejszy artykuł zawiera przykłady podejmowanych działań, podane przez siostry z całego Zgromadzenia, aby strzec godności i praw pracowników zatrudnionych w naszych felicyjańskich instytucjach.

„Starać się dostrzegać oblicze Boga w każdym człowieku: zarówno w siostrach jak i we wszystkich naszych pracownikach” – tak Siostra Lynn Marie Zawacka, była przełożona Centrum Opieki pw. Matki Bożej z Lourdes w New Jersey podsumowuje. Siostra Lynn kontynuuje: „Bez względu na to, czy pracownik jest administratorem, pielęgniarką, sprzątaczką lub pomocą kulinarną, każdy jest traktowany uprzejmie, życzliwie i z szacunkiem. Czasami udziela się także pomocy rodzinie będącej w potrzebie.”

Siostra Maria Melchiora Kłósek powiedziała, że podobnie w Krakowie: „Staramy się być otwarte i szczerze w kontaktach z naszymi pracownikami, wychodząc na przeciw ich problemom, nawet osobistym. Dbamy o zdrowe i przyjazne relacje między siostrami i pracownikami, a także między samymi pracownikami.”

Siostra Maria Anita Ryguła z Przemysła zauważyła, że „należy ustalać taki plan pracy na okres wakacyjny, aby dać pracownikom możliwość spędzenia tego czasu z rodziną.”

Siostra Mary Johnice Rządiewicz stwierdziła, że w Centrum Odpowiedź na Miłość w Buffalo NY, którego jest dyrektorem, siostry, pracownicy, wolontariusze i osoby przychodzące stale zadają sobie pytanie: „Czy jesteśmy gotowi uczyć się nowych rzeczy, czy jesteśmy



gotowi na zmiany? Czy jesteśmy hojni w dawaniu z siebie?” Siostra Carole Capoun dzieli się kwiatami i warzywami ze swojego małego ogródka z pracownikami zatrudnionymi w domu Matki Bożej Dobrej Rady w Chicago.

Dom Jerycho w Kanadzie jest zobowiązany do

równouprawnienia wszystkich pracowników przez umożliwianie im wzajemnych doświadczeń i wydarzeń. Według Siostry Marii Jacqueline Keefe, zastępcy dyrektora centrum, „Personel uczestniczy w procesie podejmowania decyzji i apostołacie gościnności. Dom Jerycho wspiera i promuje prawa do godności i zdrowia wszystkich pracowników i ich rodzin.”



Siostra Maria Leona Kutsko z Brazylii podsumowała odpowiedzi wszystkich naszych sióstr, kiedy napisała, że ponad 400 osób zatrudnionych w instytucjach i Domu

Pro-wincjalnym to „współpracownicy naszej franciszkańsko-felicjańskiej Misji”.

Innym ważnym aspektem godności pracownika, o którym nie myślimy jest łańcuch dostawy w odniesieniu do produktów, które używamy na co dzień: kto i co jest zaangażowane w dostawę produktów, które kupujemy lub użytkujemy. Będąc konsumentami, wszyscy nieświadomie korzystamy z handlu ludźmi i niewolnictwa, ale zatwierdzone ostatnio w Kalifornii przepisy mają służyć temu, aby bardziej nas uświadomić na niesprawiedliwość w łańcuchach dostaw. Ustawa o przejrzystości łańcucha dostawy, która weszła w życie w styczniu, wymaga od każdej korporacji posiadającej przychód 100.000.000 dolarów lub więcej w Kalifornii lub prowadzącej działalność gospodarczą w kraju, ujawnienia tego, co robią w celu zwalczania przymusowej pracy i handlu ludźmi w ich łańcuchach dostaw. Stan Kalifornia ma gospodarkę plasującą się na dwunastym miejscu na świecie pod względem wielkości, więc to prawo będzie miało dalekosieźne skutki.

Nasze siostry podejmują pewne kroki, aby zmniejszyć używanie produktów, o których wiedzą, że pochodzą z handlu ludźmi lub zatrudniania dzieci w ich procesie produkcyjnym. Siostra Lynn Marie stwierdziła: „Kiedy wiem o niewolniczej pracy lub handlu, staram się unikać produktów, które wspierają i zachęcają do tych strasznych praktyk. Staram się kupować produkty, które szanują prawa pracownicze i godność, np. ekopalmy na Niedzielę Palmową, czekoladę Fair Trade, artykuły z ubogich krajów Ameryki Środkowej.” Dom Jerycho kupuje jedzenie uprawiane lokalnie i używa tylko kawę Fair Trade. Według Siostry Marii Jacqueline, szkolenie nauczycieli w Domu Jerycho obejmuje kształcenie w zakresie sprawiedliwego handlu. Materiały edukacyjne dotyczące produktów sprawiedliwego handlu są dostępne dla wszystkich, którzy odwiedzają Dom Jerycho.

We wszystkich naszych felicjańskich apostołatach, Siostry Felicjanki starają się szanować prawa pracowników i promować gospodarkę, która chroni życie ludzkie, broni praw człowieka i promuje dobrobyt wszystkich.

*Praca jest kluczowym
elementem godności osoby.
By posłużyć się obrazem,
praca „namaszcza” nas godnością,
napełnia nas godnością;
czyni nas podobnymi do Boga,
który pracował i pracuje,
nieustannie działa.*

Papież Franciszek

Wiersz

My, Siostry Felicjanki, żyjemy radykalnie Ewangelią miłując naszych braci i siostry na całym świecie. Ewangelia wzywa nas, a miłość przynagla do promowania pokoju w w zglobalizowanym społeczeństwie doświadczającym ekonomicznej niesprawiedliwości, sekularyzmu i apatii. Siostra Maria Angelee Kowalik (NA), napisała niedawno wiersz poruszający kwestie niektórych bolączek naszych czasów. Jedynie wówczas, gdy będziemy zanurzone w modlitwie i Eucharystii, będziemy mogły „przyoblec” naszą wiarę „w ciało” w każdym wymiarze naszego życia.



My, Amerykanie, szcycimy się naszą wolnością,
twierdzimy, że jesteśmy narodem sprawiedliwym, wolnym,
czy tak jest naprawdę?

Jakże możemy pozwalać na to, by nasze dzieci kładły się
spać głodne i chore
na pryczach ogrzewanych jedynie ciepłem ściśniętych
razem ciał?

Jakże możemy pozwalać na to, by nasi sportowcy
otrzymywali kontrakty opiewające na miliony dolarów
i na to, by ci sami sportowcy niszczyli nasze młode ko-
biety?

Jakże możemy pozwalać na to, by nasi bankierzy
i inni rozpustnicy finansowi
nagradzali sami siebie za dobrą pracę
a jednocześnie zabierali mieszkańcom
ich niespłacone domy.



Sprawiedliwość społeczna? Nie sędzę!
Jakże możemy pozwalać na to, by ustanawiający prawa
przegłosowywali corocznie wielkie podwyżki dla siebie
a jednocześnie zamrażali wypłaty swoim wyborcom?
Jakże możemy pozwalać na to, i przymykać spokojnie oczy
na to, że nasze dzieci doświadczają przemocy w szkole?

Jakże możemy powoływać się na sprawiedliwość
społeczną,

a wypłacać pracownikom
ochłapy za ich ciężką pracę,
której my sami nigdy byśmy się nie podjęli?

Jesteśmy narodem imigrantów,
a nie przyznajemy innym statusu imigranta.

Twierdzimy, że panuje równość rasowa
i nie ma uprzedzeń,

a morduje się ciemnoskóre dziecko
w imię ochrony!

Stwierdzamy: „Wojna jest dobra dla ekonomii”
Dlaczego więc mamy takie ekonomiczne kłopoty?

Cierpliwy Bóg spogląda na nas...
i czeka... czeka... czeka,

czeka, aż powrócimy do zmysłów
i wiary w Najwyższe Istnienie.

Módl się, by to nastąpiło szybko.

Obyśmy my, katolicy, naprawdę zaangażowali się
w sprawiedliwość społeczną,
głoszoną w encyklice Humane Vitae!

- Sr. Mary Angelee Kowalik -

Powołani do jedności

Kiedy żyjemy w atmosferze pokoju, rzadko myślimy zarówno o pokoju, jak i o godności człowieka. Wyjątek od tej powszechnej zasady stanowią osoby profesjonalnie zajmujące się etyką, filozofią i antropologią. Może jeszcze kilka innych... Dopiero, gdy coś zakłóca ten cichy, naturalny porządek, nasz rozum zostaje wprawiony w ruch, jakby został zmuszony, by ze skutków poznać przyczynę i wyciągnąć wnioski na przyszłość.

W bieżącym roku mamy szczególną okazję, aby zagadnieniom pokoju i ludzkiej godności poświęcić więcej uwagi. Jest nią 50. rocznica encykliki „Pacem in terris” papieża Jana XXIII. Już we wstępie papież nazywa pokój „porządkiem”¹ w człowieku i w stosunkach społecznych. Dalej mówi o osobie jako o podmiocie praw i obowiązków². W relacjach wzajemnych między ludźmi zachodzi taka prawidłowość, że prawa jednych stają się obowiązkiem drugich³. Nie bez znaczenia jest fakt, że – pisząc o pokoju na ziemi – na pierwszym miejscu papież wymienia prawo do życia.

To samo wyraziła bł. M. Teresa z Kalkuty w przemówieniu, jakie wygłosiła po odebraniu Nagrody Nobla: „Czuję (...), że dziś największym zagrożeniem dla pokoju jest aborcja, ponieważ to wojna bezpośrednia, to zabójstwo, mord dokonany rękami matki. A my czytamy w Piśmie, bo Bóg mówi bardzo wyraźnie: Nawet gdyby matka mogła zapomnieć o swym dziecku, Ja o tobie nie zapomnę. Oto na moich dłoniach cię wyrysowałem (Iz 49, 15-16). Wielu ludzi bardzo martwi się o dzieci z Indii, dzieci z Afryki, gdzie wiele ich umiera wskutek niedożywienia, głodu

i tak dalej, ale miliony dzieci umierają zabijane celowo, z woli matek. Dlatego właśnie aborcja jest największym niszczycielem pokoju. Bo przecież jeśli matka może zabić własne dziecko, czymże jest dla mnie zabić ciebie, a dla ciebie – zabić mnie? Nic już nie stoi nam na przeszkodzie”⁴.

Istnieje taka definicja pokoju, według której pokój to brak wojny. Czy jednak zadowala nas taki pogląd? Opisuje on jedynie porządek ludzki i to raczej w jego minimalistycznej wersji, warunek istotny, ale niekonie-

czny. Ktoś kiedyś mądrze powiedział, że bez Chrystusa nawet w czasie pokoju jest wojna, a z Chrystusem nawet w czasie wojny panuje pokój⁵. Dotykamy tu bowiem porządku nadprzyrodzonego, o którym papież napisał w encyklice: „Jeśli zaś spojrzymy na godność osoby ludzkiej w świetle prawd objawionych przez Boga, to będziemy musieli niewątpliwie ocenić ją znacznie wyżej. Ludzie zostali bowiem odkupieni za

cenę Krwi Jezusa Chrystusa, stali się mocą łaski Bożej dziećmi i przyjaciółmi Boga i zostali ustanowieni dziedzicami chwały wiecznej”.



1 Pacem in terris, 4

2 Jw., 9

3 Jw., 30

4 Przemówienie z okazji wręczenia Pokojowej Nagrody Nobla, 10.12.1979 r., bł. Matka Teresa z Kalkuty

5 „Z Chrystusem, bowiem nawet w czasie wojny panuje pokój; bez Chrystusa nawet w czasie pokoju jest wojna.

Z Chrystusem biedny staje się bogatym; bez Chrystusa bogaty jest biedakiem.

Z Chrystusem nieszczęście staje się słodkie; bez Chrystusa szczęście jest gorzkie.

Z Chrystusem głupi stają się mądrymi; bez Chrystusa mądrzy są głupcami.

Z Chrystusem życie jest przedsmakiem niebios; bez Chrystusa życie jest przedsmakiem piekła”, (John Ching-Hsiung Wu)

Jezusa Chrystusa, stali się mocą łaski Bożej dziećmi i przyjaciółmi Boga i zostali ustanowieni dziedzicami chwały wiecznej¹.

Takie ujęcie to niewyobrażalna afirmacja człowieka. Słowo „afirmacja” oznacza tu „radość istnienia”. My, chrześcijanie, musimy mieć tę świadomość, że dokonuje się ona „w Chrystusie”. Najlepszą postawą w obliczu tak wielkiej tajemnicy człowieka byłoby milczenie i kontemplacja, ale – respektując je – musimy równocześnie mówić, bo istotne wartości wymagają od nas świadectwa życia.

Pokój jest jedną z tych wartości, które doceniamy najbardziej, gdy ich zabraknie. Przeciwnieństwem pokoju nie jest wojna, lecz wszelkie działanie, które odbiera człowiekowi godność, w tym także pozbawia go życia i należnych mu praw. Zatem nie tylko wojna niszczy pokój. Ona jest może najbardziej spektakularną i okrutną formą deptania ludzkiej godności, a we współczesnym świecie przybiera bardziej wysublimowaną postać. Znajdziemy ten temat we wspomnianej encyklice.

Encyklika „Pacem in terris” powstała kilka lat po zakończeniu II wojny światowej, która przyniosła światu nie tylko ogromną liczbę ofiar, ale także niewyobrażalne zmiany w powszechnej mentalności, w poczuciu wzajemnego szacunku i zaufania. Spowodowała ona ogólne pogłębienie się lęku przed tą ciemną stroną w człowieku, która zdolna jest zabić drugiego w przekonaniu, że czyni się dobrodziejstwo ludzkości, sobie, czy jakiejś grupie narodowej lub społecznej. Do dzisiaj zdumiewa ludzi ta potęga zła, która przeszła przez świat w sensie geograficznym i

przez świat, jakim jest życie pojedynczego człowieka. Do dziś doszukujemy się w ludziach tamtych czasów tej moralnej siły, która nawet w ekstremalnej sytuacji może zwyciężyć w konfrontacji ze złem.

Wsluchajmy się w głosy tych, którzy widzieli zachowane do dziś ślady ogromu zła, jakim jest wojna, i podjęli refleksję nad historycznym dramatem z przeszłości.

W maju 2013 roku, mój mąż Paul R., Dr. Jim A. i ja udaliśmy się wraz z grupą siedemnastu studentów z Uniwersytetu Madonna w piętnastodniową podróż po Polsce i Republice Czech. Udaliśmy się do Warszawy, Częstochowy, Auschwitz, Krakowa i Pragi, w ramach rozszerzonych zajęć lekcyjnych za granicą w dziedzinie nauk humanistycznych, religii i historii.

Moja serdeczna przyjaciółka i była uczennica, Siostra Maria Mariana Michalik, cssf, poprosiła nas o zastanowienie się nad kwestią „godności człowieka”, która wiązała się z naszym wyjazdem do Auschwitz². Nasz wyjazd do Auschwitz był bez wątpienia najbardziej znaczącym i poruszającym dniem podróży.

Wyjazd do Auschwitz był bez wątpienia najbardziej znaczącym i poruszającym dniem podróży. Im więcej jednak rozważałam na ten temat, tym bardziej uświadamiałam sobie jak trudne jest to zadanie. Rodziło się we mnie więcej pytań, niż odpowiedzi. Jak można utożsamiać godność człowieka, którą każdy z nas otrzymał od Boga, z przerażającym dramatem,

2 W Auschwitz znajduje się zespół niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych istniejący w latach 1940-1945. Powstał po agresji Niemiec na Polskę w 1939 r. i aneksji tych ziem przez III Rzeszę. Wówczas Oświęcim znalazł się administracyjnie w Niemczech. W 1940 r. na tych terenach władze niemieckie utworzyły obóz przeznaczony początkowo do osadzenia więźniów politycznych i opozycji, głównie Polaków. Obóz stał się miejscem masowej eksterminacji około miliona Żydów z całej Europy, a także wielu Polaków, Romów, jeńców radzieckich oraz ofiar innych narodowości. Ze względu na sprzeczności w zeznaniach świadków oraz niewielką liczbę dokumentów ocalałych po celowym ich niszczeniu przez niemieckich nazistów, trudno określić, ile osób rzeczywiście zginęło w tym obozie. Obecnie historycy oceniają, że ogółem do obozu trafiło co najmniej 1,3 miliona osób, w tym: 1,1 mln Żydów; do 150 tysięcy Polaków; 23 tysiące Romów i ponad 30 tysięcy osób innych narodowości. (Informacje historyczne podają za: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Auschwitz-Birkenau>). Jest to jedyny obóz koncentracyjny, znajdujący się na liście światowego dziedzictwa UNESCO, figuruje tam pod oficjalną nazwą Auschwitz-Birkenau (są to niemieckie nazwy polskich miejscowości: Oświęcim, Brzezinka).



który wydarzył się w Auschwitz podczas II wojny światowej? Z pewnością jeden obraz neguje ten drugi. Czy stałby się jaśniejszy w badaniu antytezy szacunku dla godności ludzkiej? Czy pamięć o ofiarach Auschwitz i opowiadanie historii ich śmierci jest sposobem na przywrócenie im godności, której zostali pozbawieni w życiu?

Dr. Cathy A.

Auschwitz przeżyliśmy bardzo głęboko. To było bardzo trudne doświadczenie, o wiele bardziej, niż przypuszczałam. Staralam się przygotować na to psychicznie lecz nie sądzę, aby jakiekolwiek przygotowanie było wystarczające.

Chelsea M.

Cóż można powiedzieć o Auschwitz ... Przeraza sama myśl o tym, że człowiek mógłby uczynić tak wielkie zło społeczeństwu. Można jedynie modlić się, aby to NIGDY nie powtórzyło się w przyszłości.

Faith H.

Trudno jest uwierzyć, że ludzie mogą sobie nawzajem coś takiego uczynić... Rozpoznałam kilka nazwisk, gdyż chodziłam do szkoły z koleżankami, które tak się nazywały, a jedno z nich to nawet nazwisko mojej dalszej kuzynki.

Racial N.

Nie potrafię znaleźć słów, które mogłyby opisać to, co czułam. Ogrom informacji, przygnębienie, przerażenie, szok, smutek... Po prostu nie mogę pojąć jak mogli robić coś takiego drugim ludziom...

Z jednej strony, myślę, że to straszne, że z Auschwitz zrobiliśmy wyjazd do muzeum. Z obozu śmierci zrobiliśmy atrakcję turystyczną. Z drugiej strony, natomiast, uważam, że to dobry pomysł, że ludzie mogą zobaczyć go z takiej perspektywy i nauczyć się czegoś, doświadczyć i zrozumieć. I miejmy nadzieję, że w przyszłości, już nigdy to się nie powtórzy.

Maria A. M.

Nasz przewodnik miał wielką wiedzę i całe to doświadczenie bardzo zapisało się w pamięci. Chodzenie po obozie śmierci w Auschwitz, gdzie ponad milion ludzi zostało masowo zamordowanych, było przytłaczające. Trasa bardzo jasno przedstawia nikczemną rzeczywistość, przez którą przechodziły ofiary. Byłam emocjonalnie wstrząśnięta do głębi,

że chwilami nie mogłam oddychać. Wyjazd do obozu zagłady w Auschwitz pozostawił we mnie trwałe wrażenia, których nigdy nie zapomnę. Na ścianie wisiał cytat George'a Santayana: „Kto nie pamięta historii, skazany jest na jej ponowne przeżycie.”

Michelle D.

W drodze powrotnej do schroniska panowała w autobusie cisza.

Mallory B.

Oglądałem razem z żoną dziesięciogodzinny film na temat katolicyzmu opowiadany przez Ks. Roberta E. Barrona. Pod koniec tego nagrania, Ks. Robert stojąc przy drucie kolczastym okalającym Auschwitz poruszył temat jak my będąc chrześcijanami możemy pojąć takie zło. Niestety, nie zgaduję słów, które pomogłyby nam zrozumieć jeden z przedostatnich obozów zagłady, który widzieliśmy zaledwie kilka tygodni wcześniej. Godność ludzka? Obozy te działały w zupełnej i totalnej pogardzie dla przetrzymywanych w nich więźniów – w przebiegłej, podstępnej franszyzie tortur poniżenia i śmierci, która umyka zrozumieniu każdego kto ma serce, duszę i najbardziej podstawowe ludzkie emocje.

Jeśli przyjrzymy się temu, co dzisiaj dzieje się w wielu miejscach na świecie, niestety pozostajemy z pytaniem: „Czego nauczono się z koszmarnych lat mocarstwa nazistowskiego?”

Dr. Jim A.

Byłem uprzednio dwukrotnie w Auschwitz i raz w Majdanku, za każdym razem z bardzo kompetentnymi przewodnikami, lecz tym razem uderzyło mnie to, że przewodnik, którego dostaliśmy był naprawdę najlepszy



z nich wszystkich. Ta pani miała obszerną i dokładną wiedzę, i co więcej, jej łagodny, ludzki sposób, nie odbiegający od tych tragicznych wydarzeń, pokazał mi właściwą drogę spojrzenia na morderstwo tak wielu Żydów, Polaków i innych osób w tym miejscu, a także na wszystkie inne ofiary ludobójstwa i masowych zbrodni ostatnich stu lat. Jest to uznanie cierpienia, ale także pewien rodzaj żałoby względem ofiar, niekoniecznie zewnętrznej czy ponurej, a już na pewno bez pobłażania, lecz żałoby będącej poruszeniem świadomości i samokontrolą. Przede wszystkim, opierającej się na pamięci i świadectwie. Wielu z nas, współczesnych ludzi Zachodu nie jest biegłych w żałobie jakiegokolwiek rodzaju. Być może, jednak, właściwa żałoba dla ofiar to jedna z rzeczy potrzebnych do przełamania cyklu przemocy i zemsty, i budowania szczerych uczuć wobec ludzkości, która sama może w przyszłości, gdy jest właściwie poinformowana, utrzymać właściwy szacunek dla godności ludzkiej w sferze publicznej.

Dr. Paul R.

W ciągu minionych 50 lat zaszły w świecie ogromne zmiany, a wraz z nimi pojawiły się kolejne formy groźne dla tego naturalnego porządku, który nazwaliśmy pokojem. Co więcej, panuje przekonanie, że wojny się nie zbliżnią, ponieważ na świecie jest za dużo broni. Nic jednak nie jest tak groźne, jak siła zła w człowieku. Bo jeśli on zechce odebrać komuś życie czy poczucie godności, znajdzie ku temu sposób. Nie do przecenienia jest więc edukacja i dobre wychowanie człowieka, aby było „więcej człowieka w człowieku”.

Są jednak wśród nas tacy, którzy angażują się w pomnażanie dobra w świecie. Lista wspaniałych przykładów afirmacji człowieka i promocji jego

godności byłaby bardzo długa. Zauważmy chociaż jeden.

W pierwszych miesiącach 2013 roku w krajach Unii Europejskiej zapoczątkowano pierwszą w historii inicjatywę obywatelską, której celem jest zaprzestanie finansowania aborcji i eksperymentów na embrionach ze środków UE. Aby Parlament Europejski rozpatrzył ten wniosek, trzeba spełnić następujące kryteria: do listopada 2013r. musi podpisać się pod nim 1 mln osób z przynajmniej siedmiu krajów członkowskich UE. Złożenie podpisu to nie tylko formalna czynność. To także zaangażowanie rozumu i woli w sprawę, której udziela się poparcia. Zatem temat prenatalnego życia człowieka ponownie powróci na europejskie fora.

Statystyki wskazują, że wzrasta poziom świadomości pro-life i zmniejsza się liczba legalnych aborcji. Wciąż jest jednak za duża, a będzie za duża tak długo, dopóki będzie wynosiła więcej niż 0. Obecnie problem koncentruje się na poglądzie i praktyce in vitro oraz pro-choise wobec tych dzieci, które opisuje jako „genetycznie uszkodzone”. Nie będzie pełnego pokoju na świecie dopóki wolą jednego człowieka zostanie zniszczone życie drugiego, dopóki społeczeństwa i poszczególni ludzie nie powiedzą sobie prawdy o rzeczywistych przyczynach aborcji. Światu ciągle zagraża widmo eugeniki.

„A jednak pokój jest pustym słowem – napisał papież do wiernych całego świata - jeśli nie wiąże się ściśle z takim układem stosunków społecznych, jaki, pełni wielkiej nadziei, przedstawiliśmy w ogólnym zarysie w tej Naszej encyklice. Układ – jak powiedzieliśmy – oparty na prawdzie, zbudowany według nakazów sprawiedliwości, ożywiony i dopełniony miłością i urzeczywistniany w klimacie wolności¹. Prawda, sprawiedliwość, miłość i wolność to cztery filary, wskazane już w podtytule encykliki przez pp. Jana XXIII, na których wspiera się prawdziwy pokój. Nasuwa się porównanie ze stołem, który potrzebuje czterech nóg, by stać i spełniać prawidłowo swoje zadanie. Gdy zabraknie jednej z nich, stół nie może być stołem. Gdy zabraknie któregośkolwiek z tych filarów, pokój nie będzie pokojem. Czym zatem będzie? ...

- SM Mariana Michalik -



1. Pacem in terris, 167

Strzeż dzieła stworzenia

Pojawienie się życia na lądzie wymagało wielkiej ciepłoty. Nasza ziemia liczy czas w miliardach lat. Wszystko jest ze sobą sprzężone. Woda i powietrze są ze sobą nierozdzielnie związane po to, byśmy mogli żyć na ziemi. I tak nad oceanami pojawiają się chmury, które przynoszą deszcz obszarom lądowym a przecinające ląd rzeki odprowadzają wodę z powrotem do oceanu. Wspólnota jest więc podstawą. Nasza ziemia zależy od równowagi, w której każda istota odgrywa jakąś rolę. To subtelna, krucha harmonia, którą łatwo zniweczyć. Ziemia to cud a życie jest tajemnicą. Korzystamy ze wspaniałego dziedzictwa ziemi liczącego ponad 4 miliardy lat. Człowiek ma zaledwie 200 tysięcy lat a zmienia oblicze świata. Stosunki między ludźmi a ich planetą przez długi czas były równo wyważone. Jednak w naszych czasach człowiek zapomniał o szacunku jaki należy się stworzeniu i Jego Stwórcy. Czy zawsze musimy budować mury by zrywać łańcuch ludzkiej solidarności? Dzielić narody by odgradzać szczęście jednych od cierpień innych? Skutki ludzkich działań są zatrważające. Co roku znika 13 milionów hektarów lasu. Gatunki wymierają w tempie tysiąc razy szybszym od naturalnego. Pokrywa lodowa jest o 40% cieńsza niż 40 lat temu. Na świecie wydaje się 12 razy więcej na zbrojenia niż na pomoc dla krajów rozwijających się. Dziennie umiera 5 tysięcy ludzi z powodu zanieczyszczenia wody pitnej. Koszt naszych działań jest wysoki. Ponoszą go inni, choć nie brali w nich udziału. Ludzkości pozostało niewiele czasu na to, by odwrócić ten trend i uniknąć życia na ziemi innej niż ta, którą znamy. (Home SOS Ziemia, 2009)

Jeśli chcesz krzawić pokój, strzeż dzieła stworzenia. Jego Świątobliwość Benedykt XVI Papież emeryt napisał w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju, 2010. Poszanowanie dzieła stworzenia ma wielką wagę, ponieważ

«stworzenie jest początkiem i podstawą wszystkich dzieł Bożych», a jego ochrona nabiera dziś zasadniczego znaczenia dla pokojowego współżycia ludzkości. Jeśli bowiem ludzkie okrucieństwo wobec drugiego jest źródłem wielu niebezpieczeństw, które zagrażają pokojowi (...) to nie mniej niepokojące są zagrożenia, jakie rodzi lekceważenie — jeśli nie wręcz nadużywanie — ziemi i bogactw naturalnych, które są darami Boga. Dlatego konieczne jest odnowienie i umocnienie przez ludzkość «przymierza między człowiekiem a środowiskiem, mającego odzwierciedlać stwórczą miłość Boga, od którego pochodzimy i ku któremu zdążamy.

Kościół widząc, że pogłębiający się kryzys ekologiczny jest przejawem głębokiego moralnego kryzysu człowieka, jako lekarstwo dostrzega pilną potrzebę kształtowania odpowiedzialnej postawy ekologicznej,

co wymaga autentycznego powrotu do Boga poprzez prawdziwe nawrócenie w sposobie myślenia i działania. Na tę drogę Kościół daje nam opiekuna i przewodnika - św. Franciszka z Asyżu. Postawa ekologiczna św. Franciszka ma bardzo wiele do zaoferowania współczesnemu człowiekowi. („Ekologia» św. Franciszka z Asyżu”, Br. Innocenty Kielbasiewicz OFM)



Każdy z nas zapewne bardziej woli przebywać wśród piękna przyrody niż w zatłoczonym, zanieczyszczonym toksycznym smogiem mieście. W wolnym czasie, podczas wakacji, każdą chwilę staram się wykorzystać by poznawać piękne zakątki naszego kraju, szczególnie tereny górskie, ciche i spokojne rezerваты przyrody, skanseny itp. Doświadczenie bliskości natury dodaje sił, by trwać w pogodzie ducha w codzienności. Jednym z elementów poszanowania przyrody jest zachowanie tej zewnętrznej ciszy w górach czy w lesie. Dzięki temu także w we własnym wnętrzu odnajdujemy ciszę, która skłania nas do szacunku dla Stwórcy i stworzeń.

Bardzo ważną sprawą jest ochrona naszego naturalnego środowiska poprzez zaangażowanie się każdej z nas w działania ekologiczne. W wielu naszych domach

lokalnych siostry dbają o to by nasza konsumpcja i to, co po sobie pozostawiamy nie było powodem zanieczyszczenia naszego środowiska naturalnego. Siostry dbają o segregowanie śmieci, zbierają osobno odpady plastikowe, szkło oraz papier i tekturę. Starają się szanować wodę, używają żarówek energooszczędnych. Siostry pracujące jako katechetki czy wychowawczynie włączają się w akcje sprzątania swojego otoczenia w szkołach i instytucjach (np. podczas Dnia Ziemi). Razem z dziećmi i młodzieżą biorą worki i wyruszają w każde miejsce miasta czy wioski w pobliżu szkoły, czy też zakładu, by ziemia mogła „odetchnąć z ulgą” i „uśmiechnąć się” do nas dziękując za każde oczyszczone miejsce. Siostry uczą tego dzieci, przypominając, że św. Franciszek nasz Patron, jest także patronem ekologów.

Kiedy przyjechałam do Krakowa, zmartwiłam się tym, że nie jest tu oczywiste to, że segregujemy śmieci. Ale okazało się, że wystarczył jeden telefon, kilka informacji i stało się to możliwe. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania (MPO) Kraków dostarcza nam tzw. „żółty worek” do którego zbieramy suche i „czyste” śmieci takie jak: szkło, plastik, papier, folia, gazety. Staramy się dbać o to, by jak najmniej śmieci znalazło się w naszym niesegregowanym koszu.

Będąc w Urzędzie Miasta zauważyłam, że jednak myliłam się co do Krakowa. Jest to miasto, które podjęło wiele działań i dba o każdą wyrzucaną rzecz.



Pojemniki na segregowane śmieci znajdują się nie tylko w miejscach bezpośredniej pracy urzędników, ale i na korytarzach i holu, każdy pojemnik podzielony jest i oznakowany tak, że dokonuje się w nich segregacji na plastik, szkło i papier. Zbierane są też zużyte baterie w odrębnych miejscach. Dzięki segregacji śmieci zmniejszamy obciążenie wysypisk, więcej śmieci trafia do recyklingu i przede wszystkim też oszczędzamy!

Zapewne wielkim problemem w naszym kraju są jeszcze odpady z przemysłu ciężkiego, z fabryk, z wielkich zakładów, jak też emitowane do atmosfery związki chemiczne. Umierają lasy, zatrutowane są rzeki, jeziora i morze. Musimy uświadamiać sobie i osobom z naszego otoczenia, że sami podcinamy gałąź na której siedzimy! Postęp staje się narzędziem śmierci. Można powiedzieć, że dzisiejszy kryzys ekologiczny jest kryzysem naszej kultury. Ludzkość wydaje się coraz bardziej tracić poczucie obecności Boga w świecie przyrody. Wszyscy możemy przyczynić się do rozwiązania problemu. Jednym z przykładów jest to, że w ostatnich latach wiele naszych sąsiednich państw uznało rozwój odnawialnych źródeł energii za swój priorytet. Pamiętajmy, że to my dopiszemy ciąg dalszy historii naszej ziemi.

Obchody Światowego Dnia Ziemi w Polsce w 2014 roku odbywały się 22 kwietnia. Podczas ubiegłorocznego Dnia Ziemi promowane były główne idee: potrzeba ochrony klimatu, zapobieganie efektowi cieplarnianemu oraz zwiększenie wykorzystania odnawialnych źródeł energii. Tematem Światowego Dnia Ziemi '2014 w Polsce było hasło: „Zmieniaj nawyki – nie klimat”.

Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę naszą matkę ziemię, która nas żywi i chowa, wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami.(...) Chwalcie i błogosławcie mojego Pana i dziękujcie Mu i służcie z wielką pokorą. („Pieśń słoneczna” św. Franciszek z Asyżu)

- SM Izajasza Rojek -

Intencje modlitw



*Módlmy się w intencji tych,
którzy pracują w nieludzkich warunkach,
i bądźmy świadomi ich cierpienia.*

1. Za mężczyzn, kobiety i dzieci zniewolonych do nieludzkiej pracy przez bezlitosnych pracodawców, aby nie tracili nadziei na możliwość odzyskania wolności.
2. Za tych, których poświęcają się dla uświadamiania innych i pobudzania działań na rzecz zwalczania współczesnego niewolnictwa.
3. O nawrócenie tych, którzy odpowiadają za nieludzkie traktowanie pracowników.
4. Aby współczujący chrześcijanie mieli odwagę domagać się respektowania godności pracowników i by organizowali się przeciw wykorzystywaniu ludzi pracujących w ciężkich warunkach.
5. O Boże miłosierdzie dla tych, którzy cierpią z powodu poniżenia ich ciała i ducha podczas pracy w ciężkich warunkach.



SPRAWIEDLIWOŚĆ I POKÓJ

Wydane przez Centralne Biuro Sprawiedliwości, Pokoju i Ochrony Środowiska Naturalnego.

Członkinie Centralnego Biura Sprawiedliwości, Pokoju i Integracji Stworzenia Zgromadzenia Sióstr Felicjanek:

S. Margaret M. Padilla – Radna Generalna,
Zgromadzeniowa Koordynatorka Biura (RO)

*S Nancy Marie Jamroz – Przewodnicząca Biura (NA)

*SM Agnieszka Mruga (RO/WA)

*SM Alice Nasimiyu Sirengo (KE)

S Carol Saladin (NA)

SM Christelle Sawicki (NA)

SM Cynthia Ann Machlik (NA)

S Dorothy Ann M Moczygemba (NA)

SM Faith Balawejder (NA)

SM Gerard Fredrick (NA)

SM Inga Borko (NA)

*SM Jacqueline Keefe (NA)

*SM Jeanine Heath (NA)

SM Julianna Zając (PR)

*Irma Juscieda Marie Araujo Menezes (BR)

SM Mariana Michalik (WA)

*S Maryann Mueller (NA)

*S MaryAnne Olekszyk (NA)

SM Melchiora Kłósek (KR)

*Członkinie grupy głównej Biura

Redaktor: S Maryann Agnes Mueller (NA)

Druk i składanie:

SM Agnieszka Mruga (WA)

Casa Generalizia di Suore Feliciane

Via del Casaletto, 540

00151 Roma, ITALIA

www.FelicianSisters.org

© 2014 Zgromadzenie Sióstr
św. Feliksa z Kantalicjo.



Skróty

Rzym, Włochy – RO

Kraków, Polska – KR

Ameryka Północna – NA

Przemyśl, Polska – PR

Warszawa, Polska – WA

Curitiba PR, Brazylia – BR

Embu, Kenia – KE